

NADNIEMIENSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 100
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja 10-11-4-6
Prenumerata miesięczna zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

Nr 53

GRODNO

Rok III.

poniedz. 22 lutego 1926 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz mm za tekstem 20 gr. Drobn. za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczna p. g. umowy. Dla ogłoszeń układ stronnicy 18-10 aspalowy. Każda nowa podwyżka taryfy ogłoszona w na- główku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

A

LA-CE

ulica Pocztowa 4

SANDRA

Dramat erotyczny w 8 aktach

W roli głównej

Barbara la Marr

Najfotogeniczniej ubrana kobieta ekranu.

Niesłychanie interesujący, porywający dramat, poruszający najoryginalniejszy problemat erotyczny najnowszych czasów.

Teatr Miejski

Dzisiaj po cenach zniżonych (po raz drugi) „Złote Ruho” wzruszający dramat w 3 akt. S. Przybyszewskiego w wykonaniu całego zespołu w osobach pp. Frankówny, Rybińskiego, Parzyckiego, Dalkowskiego, Kubińskiego, Hajdugi. Jutro po raz trzeci „Szczęście Frania” komedia w 3-oh akt. W. Perzyskiego ciesząca się powodzeniem na naszej scenie, dzięki grze wszystkich wykonawców.

Odczyt

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej (gmach Magistratu) staraniem Koła Samopomocy Pracowników Miejskich odbędzie się zapowiadany na ubiegły poniedziałek odczyt prof. Marcjana Hauusa na temat: „Życie i dzieła Władysława Reymonta”.

Odczyt ten budzi wielkie zainteresowanie, a samo nazwisko prelegenta rokuje odczytowi duży powodzenie.

Z powodu niedyspozycji prelegenta wykład w dn. 15 b. m. nie mógł się odbyć.

Wstęp dla członków Koła oraz ich rodzin bezpłatny. Pracownicy miejscy nieczłonkowie płać 30 groszy, goście 50 gr. Wstęp dla uczącej się młodzieży 20 gr.

Walne Zebranie

Pol. Białego Krzyża w Grodnie

odbędzie się dn. 5 Marca t. j. (w poniedziałek) o godz. 8-tej pp. w Domu Żołnierza przy ul. Saperskiej.

W razie braku odpowiedniego quorum następuje zebranie będzie miało miejsce tegoż dnia o godz. 7 mej w tymże lokalu i uważane będzie za prawomocne.

Porządek obrad:

1) Zagajenia, 2) wybór przewodniczącego, 3) sprawozdanie z działalności Zarządu, 4) sprawozdanie kasowe, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) wybór nowego Zarządu, 7) wolne wnioski.

Zebranie organizacyjne

Celem uczczenia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu Jego imienin 19 marca r. b. Zarząd Związku Strzeleckiego w Grodnie, urządza zebranie organizacyjne komitetu, które odbędzie się w czwartek dnia 25 b. m. w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Orzeszkowej Nr 28 o godz. 19 tel. na które to zebranie Zarząd Związku zaprasza przedstawicieli wszystkich instytucji rządowych, samorządowych, szkolnych, społecznych i kulturalnych.

Pożar dokumentów

Onegdaj w lokalu Szefostwa Inżynierów i Saperów D. O. K. III. przy ul. 3 maja zapaliły się znajdujące się w archiwum rozmaite akta i dokumenty za rok 1923 i 1924.

Pożar ugaszono. Dokumenty ocalały. Przyzeczna pożaru na razie nie ustalona. Śledztwo w toku.

Ofiary na rzecz zredukowanych urzędników do dyspozycji S. U. P.

p. Kamila Karolowa Talhejmowa 5 zł.

Dr. Aleksander Talhejm 5 zł.

Obwieszczenie

Magistrat m. Grodna podaje do wiadomości że dn. 1 marca r. b. o godz. 10 rano w gmachu Magistratu (pokój Nr 11) odbędzie się przetarg na oczyszczenie rzeźni miejskiej z odpadków.

Warunki przetargu są do przejrzenia w Magistracie (pokój Nr 11) codziennie w godzinach biurowych.

Każdy stawiający się do przetargu winien złożyć kaucję w wysokości zł. 50.

Dnia 17 lutego 1926 r.

Magistrat.

2-3

Czytajcie „Nadniamiński Kurjer Polski“

Wybory

liczbę zapisanych do K. Ch. 4420 (Nie Hczgo Krynek).

W dniu wyborów złożyło swe zgłoszenie się komisja wyznaczona do głosy 2138 członków na ogólną obliczoną głosów.

Swoj do swego po swoje!

Jedyny polski sklep galanteryjny

„OSTOJA”

w Grodnie przy ul. Pocztowej Nr 6

jest najtańszym źródłem zakupu, gdyż minimalne koszty administracyjne pozwalają nam stosować zasadę

najlepszy towar — najniższe ceny

Prosimy odwiedzić nasz sklep celem przekonania się.

12-15

Fabryka Kaflí

„Stanisławów“

poleca własnego wyrobu doskonałej konstrukcji pisyki kaflowe przenośne, wyróżniające się ogromną oszczędnością opału, wysoką jakością i niską ceną.

Sprzedaż w magazynie fabrycznym przy ul. Kolejowej.

Również na składzie są przenośne kuchenki bardzo praktyczne, dogodne i tanie.

Telefon Nr 51.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Nadniamiński“

Mówmy prawdę

Od chwili otwarcia umiastowionego teatru unikaliśmy poruszania spraw teatralnych. Chcieliśmy być lojalni w myśli życzenia komisji teatralnej, dania Dyrekcji 8 miesięcznego okresu dla wypowiedzenia się pod względem artystycznym i repertarowym.

Obecnie mija już miesiąc piąty, mamy więc pełne prawo a nawet więcej — obowiązek — wypowiedzenia tego, co czuje już dziś całe społeczeństwo.

Pomimo to jednak mitozetbyśmy jeszcze czas jakiś, gdyby nie wywiad dany przez dyr. Rychlowskiego w N. Dz. Kr., który nas do tego artykułu uprzedził.

Nie ma kwestji ani sporu, że teatr grodzieński pod dyktando p. Rychlowskiego systematycznie prowadzony jest do formalnego upadku. To dziś już widzą wszyscy i mówią głośno zarówno ci, którzy mieli od waga od początku wypowiadać swe zdanie, jak i ci, którzy z jakichkolwiek względów wypowiadali je poprzednio szeptem.

Nie widzą tylko ci, którzy widzieć nie chcą.

Szumne zapowiedzi głoszone ze sceny w dniu inauguracji okazały się bańką mydlaną, która która w zetknięciu się z pierwszym przedstawieniem klasycznego repertuaru pękła. Przedstawienia bowiem „Pana Jowialskiego”, „Zemsty”, „Ucieleśnienia” i in. były skandalami, na scenie naszej dotychczas niespotykanymi.

Zespół p. Rychlowskiego okazał niedostatecznym ilościowo i jakościowo, przedewszystkiem wobec braku odpowiedzialnego reżysera, amanta i amantki, bez których to żaden teatr, mający pretensję do poważnego traktowania, prowadzony być nie może.

Robienie bowiem na gwałt amanta z pp. Piwińskiego i Wichrowskiego przynosi tylko krzywdę teatrowi i spóźnia niepotrzebnie zdolności artystów.

To samo można powiedzieć o p. Wichrowskim jako o reżyserze, który sam, nie mając jeszcze dostatecznego doświadczenia aktorskiego, nie może udzielić wskazówek kolegom a cóż dopiero obejmować swoim młodem niedoświadczeniem odpowiedzialnej skomplikowanej roli reżyserkiej.

Stąd wynika, że sztuki, które z tym zespołem mogły by dawać zadowalające artystyczne wyniki, dziś zadowalają jedynie bardzo niewybrednego widza, w pozostałych budzą szczerzy żal i marnowanie zdolności aktorów, którzy po rocznej pracy nic dla siebie na przyszłość nie wyniosą z tej grodzieńskiej sceny, która słusznie uważana była za szkołę młodych talentów, do których jako do deski zbawienia wyciąga ręce dziś jeszcze dyr. Rychlowski, chcąc zaangażować np. Solbora na amanta.

Nie więc dziwnego, że społeczeństwo nasze, widząc upadek teatru, zaczęło oglądać się za sposobem sanacji panujących stosunków.

I tu, jednomyślnie, głos opinii publicznej jednogłośnie wskazał na b. dyrektora i, niezapominajmy, twórcę grodzieńskiego teatru.

Pierwszy myśl tę kierującą w czyn ochciał wprowadzić s. p. Leon Bielawski, który w naszej redakcji

zapropował p. Skąpskiemu koncepcję objęcia stanowiska aktora i reżysera w teatrze miejskim, podejmując się przeprowadzenia jej u p. Prezydenta miasta.

Jak nam wiadomo zabiegi te uwiódzone zostały pomyslnym rezultatem, bowiem p. Prezydent, jak i Magistrat wyrazili swój akces w stosunku do powyższej koncepcji. P. Prezydent ochoczo zachował kurtuazję w stosunku do Dyrekcji teatru zaproponował p. Bielawskiemu, aby żądanie społeczeństwa zakomunikowane zostało p. Rychlowskiemu, na co p. Bielawski oświadczył się zgodził i w dniu 9 b. m. odbył konferencję z p. Rychlowskim, powiadając go o życzeniu społeczeństwa i zapraszając go jednocześnie na dzień 12 b. m. aby dał mu możliwość usłyszenia tego z ust przedstawicieli społeczeństwa, zaproszonych w tym celu przez p. Bielawskiego.

Niestety, niespodziewana śmierć stanęła na przeszkodzie urzeczywistnieniu tego projektu.

Ponieważ akcja ta nie była osobistym daniem s. p. Bielawskiego, ani też szczerą grona pewnej części społeczeństwa, lecz całego myślnego Grodna, co zadokumentowane zostało odgłosami we wszystkich odłamach zarówno polskiej, jak i żydowskiej prasy, myśl tę podjęliśmy, przeprowadzając z dyr. Rychlowskim konferencję na ten temat.

Na konferencji w dniu 15 b. m. p. Rychlowski odniósł się do sprawy tej negatywnie, przedstawiając swoje motywy że jego położenie materialne, jako człowieka żonatogo, dzielnego i mającego 15000 zł. długu jest gorsze niż p. Skąpskiego, który jakkolwiek nie ma, nie ma jednak żadnych obowiązków ani ciężarów — społeczeństwo więc powinno wejść w jego położenie i pozwolić mu spokojnie spłacać swoje długi a nie narzucać mu Skąpskiego, gdyż po dwóch tygodniach będzie musiał z teatru ustąpić co pozbawi go gaży magistrackiej. (Skrupuły p. Rychlowskiego rozumiemy, gaża ta bowiem wraz z gażą żony i różnymi dodatkami wynosi nie bagatelkę, — bo do 2000 zł. miesięcznie).

Podobno postawienie kwestji wywołało z naszej strony uwagę, ułożoną p. Rychlowskiego, iż motywy jego można by uznać za słuszne, gdyby mowa była np. o jego własnym folwarku i proponowanym na posadę oficjalistę, nie zaś o teatrze umiastowionym a więc stanowiącym własność społeczną.

Wobec powyższego p. Rychlowski wysunął inny motyw sprzeciwu muij wprawdzie egoistyczny natomiast bardziej naiwny, a mianowicie: że nie warto angażować reżysera, gdyż ma on już wyreżyserowane 2 sztuki „Złote Ruco” (ahal) i „Szczęście Frania” a reżyserję 4 następujących sztuk ma zapewnioną ze strony dyr. Osterwy, co według niego wystarczy na 2 miesiące, a więc prawie do końca sezonu, gdyż 1 czerwca wyjeżdża ze swoją trupą do Drusienik.

Te naiwne motywy p. Rychlowskiego utwierdziły nas w przekonaniu, że albo o artystycznym prowadzeniu teatru nie ma on najmniejszego pojęcia, lub też uważa Grodno, gdzie, jak twierdzi, jest „ptakiem przelotnym”, za coś w rodzaju pod-

wileńskiej Majsagoty — a społeczeństwo i prasę za analfabetów. Co bowiem wspólnego mogą mieć gościnne występy nawet w połączeniu z dorywczą reżyserją niektórych sztuk z ciągłością repertuaru i sanacją zabagnionych artystycznych stosunków?

O humorystycznym projekcie zaś wyjazdu p. Rychlowskiego z trupą do Drusienik za magistrackie pieniądze nie można przecież poważnie mówić.

Dotychczasowa działalność p. Rychlowskiego, bujająca w sferze nieuchwytnych i nieziszczalnych obietnic, którą to właśnie „N. Dz. Kresowy” podkreślił, w wywiadzie z p. Rychlowskim, zamieszczonym w Nr. wczorajszym, oraz niektóre niedwuznaczne fakty, mogące ostatecznie zachwiać zaufanie do prawdomówności dyr. Rychlowskiego, których dowody w postaci depesz i listów, mistrza Drabika posiadamy w rekawojnym biurku, skłoniły nas do szukania potwierdzenia słów p. Rychlowskiego u źródła a więc u rzekomo zaangażowanego na wyreżyserowanie 4-ch sztuk twórcy Reduty dyr. Osterwy.

Rozmowa telefoniczna z dyr. Osterwą potwierdziła słuszność naszych wątpliwości.

Dyr. Osterwa kategorycznie zaprzeczył zaakceptowanie koncepcji przedstawionej nam przez dyr. Rychlowskiego jako faktu dokonanego, oświadczając, że „nie mogąc wynajmować p. Rychlowskiego o biec, bez bliższego ustalenia terminu wystąpić w ciągu dwóch dni w końcu lutego sam lub z częścią Reduty w „Przechodniu” Katerwy, do którego prześle odpowiednio wskazówki. (Jest to ohyda b. dalekie od reżyserowania ogłoszonych przez p. Rychlowskiego 4 ch sztuk.) W czasie swego ewentualnego dwudniowego pobytu miał dać wskazówki do wystawienia „Sulkowskiego”, w którym wystąpi o ile czas i okoliczności na to mu pozwolą.

Na wyrażone przez nas przypuszczenie, iż projekt p. Rychlowskiego ma stanowić antidotum przeciwko projektowi i życzeniu społeczeństwa grodzieńskiego w związku z osobą p. Skąpskiego, dyr. Osterwa oświadczył, że „jakkolwiek nieświadczyliśmy tych spraw, jednak wiedziony dziwnym przeoczaniem, nie napewno p. Rychlowskiemu nie obiecywał, uważając to jęynie za nieobowiązującą rozmowę, na co zapewniliśmy dyr. Osterwę, że, jak miał tego przykład z poprzedn. pobytu, Grodno całkiem sercem powita Go, gdy na występy zechce przyjechać.

Co zaś do koncepcji sprowadzenia jako reżysera dyr. Solskiego, ogłoszonej świeżo w wywiadzie wczorajszym, to nie wiemy, co o niej sądzić, czy jest to dawne marzenie dyr. Rychlowskiego, z którym krępowaliśmy się nam zwierzyć, nie mając zaufania w zbytnią naszą łatwowierność, czy jest to poprostu nowy „trick” dyr. Rychlowskiego, w koncipowaniu których jest, jak nam wiadomo, niewyczerpany.

Ciekawych odsyłamy do Dyrektora Departamentu Sztuki i Kultury i do ministra Raczkiewicza, z którymi na ten temat mieliśmy sposobność w swoim czasie rozmawiać.

Grodno zbyt blisko znajduje się od Warszawy, zbyt długo miało dobry teatr, by mogła mu wystarczyć jako ideał obecna reżyserja pp. Rychlowskiego i Wichrowskiego, uznana przez dyrekcję we wczorajszym wywiadzie za wystarczającą.

Nie wątpimy, iż p. Rychlowski, patrząc na teatr z punktu widzenia interesu kupieckiego, musi mieć odmienne w tym względzie zdanie od społeczeństwa i Magistratu, którzy jakkolwiek mogą mieć współzależność do zobowiązań finansowych p. Rychlowskiego, jednak mają prawo żądać aby on wywiązał się również i z zobowiązań artystycznych w stosunku do współzującego mu społeczeństwa.

Sprawa ta, mamy nadzieję, będzie pomyślnie załatwiona w łonie komisji teatralnej, której prawdopodobnie dane będzie wypowiedzieć się w kwestji złożonej przez p. Skąpskiego oferty na imię Prezydenta, Pan Prezydent niewątpliwie zechce odstąpić od życziwej w tej sprawie neutralności, którą sferę zakulisowe zarażone plotkomanją, fałszywie sobie widocznie tłumaczy, znajdując w niej, jakby podstawę do niezem nieuzasadnionego oporu.

Nasuwa się bowiem pytanie: dlaczego p. Prezydent miałby zachowywać neutralność, dążąc do otrzymania zgody p. Rychlowskiego, na koncepcję społeczną, skoro p. R. mając zastrzeżone w kontrakcie stałe przebywanie w Grodnie i biorąc wraz z żoną taką kolosalną gażę, nie prosi o zgodę Magistratu na stałe przesiadywanie wraz z żoną w Wilnie.

„Kurtuazja”, że tak powiemy po wilna obowiązuje obie strony.

Uważamy, że najwyższy czas skończyć z tą sprawą i tego oczekujemy od najbliższego posiedzenia Komisji Teatralnej!

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. (Sokółka na imię Jana Augustowicza. 2-3

Pokoje ładne umeblowane z utrzymaniem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Napoleona Nr 16 i piętro Bielawska.

Korepetycji języków

francuskiego i niemieckiego w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych udzielam, Krackiewicz Pusskińska 28

Poszukuje się do kupna kłosek sosnowe i świerkowe około 100.000 m³. Zgłoszenia pod „Sosna” z podaniem cen i wymiarów do Biura Reklamowego Garbarska 1. Wilno. 1-2

Otomane oraz kozetkę kupię okazjnie. Wiadomość w redakcji N.K.P. 2 3

OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z prowincji o wpłacenie prenumeraty za miesiąc luty i zaległych.

„Składajcie ofiary na L. O. P. P.”

Składajcie ofiary na

KUCHNIĘ DOBROCZYNNOŚCI